Numer dzisiejszy składa się z 4 stron

Łódź
Cena numeru 20 gr.
Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dost. na poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz, 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Redakcja i Administ.
w Łodzi
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto „ROZWÓJ"
Red. przyjmuje od 3 —
Art. autorów anonimowych nie umieszcza się
1933 r.

PRĄD

Poniedziałek 10-go kwietnia № 83

Demonstracje w Łodzi

(a) O godzinie 12.30 grupa demonstrantów w liczbie około 400 osób wkroczyła na posesję przy ul. Piotrkowskiej 86 gdzie mieści się wydawnictwo Freie Presse Demonstranci wyłamali drzwi do administracji mieszczącej się na parterze i wewnątrz lokalu poczęli niszczyć i demolować urządzenia księgi książki i różnego rodzaju pisma. Równocześnie inna grupa wybiła wszystkie szyby i wyłamała futryny. Po dokonaniu powyższego demonstranci udali się na drugie podwórze gdzie dostali się do redakcji i drukarni wydawnictwa „Freie Presse" gdzie ją kompletnie zdemolowano i zniszczono.

W czasie niszczenia demonstranci wybili wszystkie okna lokalu mieszczącego się na drugim piętrze a następnie wyrzucili oknami kaszty z czcionkami połamano części linotypów oraz ma zyny rotacyjnej.

Po zdemolowaniu część papierów poczęto gromadzić a następnie podpalono. Ogień ten ze względu na bezpieczeństwo lokatorów natychmias ugaszono.

Wobec całkowitego zdemolowaniu urządzeń zarówno w drukarni redakcji jak i w administracji wydawnictwo „Freie Presse" poniosło wielkie straty i zapewne przez dłuższy czas nie ukaże się.

xxx

W godzinach popołudniowych grupa demonstrantów udała się po lokalu Niemieckiego Gimnazjum przy ul. Zamenhofa i Al. Kościuszki, gdzie również powybyjano szyby oraz zniszczono urządzenia szkolne. Pozatem uległa zniszczeniu biblioteka i sekretarjat

Po zdemolowaniu zniszczone przedmioty zostały wyrzucone na ulice gdzie usiłowano je spalić.

W tymże czasie inna grupa osób dostała się do księgarni Rupperta przy ul. Głównej 23, gdzie wybito szyby oraz zdemolowano urządzenia i zniszczono wszystkie pisma niemieckie.

Również w godzinach poobiednich demonstranci w liczbie około 100 osób zebrali się przed gmachem Banku Spółek niemieckich prz Al. Kościuszki, gdzie powybijano szyby do wewnątrz jednak nie dostali się.

Pozątem większa grupa demonstrantów poczęła się gromadzic przed konsulatem niemieckim przy ul. Piotrkowskiej 260 gdzie wznoszono okrzyki pod adresem Niemiec oraz przeciwko Hitlerowi

Demonstranci usiłowali wybijać szyby czemu jednak przeciwstawiła policja.

W ciągu dnia w czorajszego zanotowano jeszcze kilka mniejszych zajść które likwidowane były przez policję

W związku z wczorajszemi demonstracjami wzmocnione zostały posterunki policyjne dla utrzymania bezpieczeństwa

„Piwne dni" w Stanach Zjednoczonych A. P.

LONDYN. 9. 4

Z Nowego Jorku donoszą, że w pierwszych „mokrych" dniach spożyto ogółem półtora miljona beczek piwa. Ilość ta przeszła najśmielsze oczekiwania browarów amerykańskich, które nagle stanęły wobec kłopotu zaspokojenia bieżącego zapotrzebowania. Niektóre miasta na zachodzie rozważają myśl zracjonalizowania zapotrzebowania piwa z uwagi na to, że większa część browarów posiada zapas wystarczający zaledwie na dwa dni.

Hitlerowcy na ziemi polskiej

BEZCZELNOSC NIE DO WIARY

RYBNIK, 8. 4.

Dnia 7 bm. między godz. 18,30 a 19,30 napadła grupa Niemców w Rydułtowach na czterech akademików-Polaków z Rybnika, którzy przyjechali do tej miejscowości w odwiedziny. Napastnicy zatrzymali samochód i jednego akademika, nazwiskiem Ziemkiekiego, z Rybnika pobili, wykrzykując przytem „Heil Hitler", „Precz z Polską", oraz wygrażając po niemiecku, iż będą prześladowali każdego, mówiącego po polsku

Wdrożono natychmiastowe dochodzenia i ujęto 17 sprawców napadu, z których jeden posiadał swastykę hitlerowską. Przeciw sprawcom napadu odbywa się w starostwie rozprawa karno-administracyjna. Jest to już drugi w tym tygodniu napad na akademików polskich na tutejszym terenie

RYBNIK, 9. 4.

W wyniku rozprawy przeciwko sprawcom napadu na akademików polskich w Rydułtowach zapadł dziś wyrok, skazujący wszystkich oskarżonych na karę bezwzględnego aresztu na czas od 7 dni do 2 miesięcy, jednego oskarżonego skazano na karę 20 złot. grzywny.

NISZCZENIE POLSKICH NAPISOW

KATOWICE, 9. 4.

Opolskie „Nowiny Codzienne" donoszą:

W miejscowości Strzelce do właściciela restauracji Jana Wawrzyniaka zgłosił się pewien mężczyzna, żądając w imieniu dowódcy bojówki narodowo-socjalistyczne zdjęcia w ciągu dwu godzin szyldu z napisem polskim.

W dwie godziny później urząd policji w Strzelcach zatelefonował do Wawrzyniaka, żądając natychmiastowego zdjęcia szyldu. Wawrzyniak oświadczył, iż zarządzenie to jest bezprawne i sprzeczne z przepisami konwencji genewskiej.

W godzinę potem przybył do restauracji wachmistrz policji, żądając natychmiastowego usunięcia szyldu i zaznaczając, że potwierdzenie policyjnego zarządzenia otrzyma za pół godziny Następnie wachmistrz policji sprowadził malarza, który zamalował na szyldzie słowa „Restauracja Jan", pozostawiając tylko nazwisko „Wawrzyniak".

PROTEST ZWIĄZKU POLAKOW

KATOWICE, 9. 4

Z Opola donoszą:

Związek Polaków w Niemczech wystosował do kanclerza Hitlera depeszę z powodu brutalnego pobicia trzech studentów Polaków w Opolu. Telegram brzmi:

Studenci, należący do mniejszości polskiej na Śląsku Górnym, zawleczeni byli we Wrocławiu do „brunatnego domu" i tam pobici do nieprzytomności. Brał udział w tem również urzędnik policji. Prosimy usilnie o zbadanie sprawy i ochronę przed dalszemi napaściami.

Zamordowanie jasnowidza

BERLIN, 9.4

W pobliżu Berlina znaleziono dziś nad ranem w lesie zwłoki zamordowanego mężczyzny, w którym policja rozpoznała znanego jasnowidza Hanussena-Steinscheeidera, wydawcy pisma astrologicznego w Berlinie. Jasnowidz został zastrzelony. Wyraźne jest przypuszczenie, iż morderstwo dokonane zostało na tle politycznem, gdyż jasnowidz w ostatnich czasach silnie angażował się politycznie na rzecz narodowych-socjalistów.

Dwie prywatne armje

w rzeszy niemieckiej Sa i Stahlhelm

SA, jak brzmi skrócona po niemiecku nazwa szturmówek hitlerowskich, i Stahlhelm znajdują się na stopie wojennej między sobą. Wypadki, których widownią był Brunświk, Palatynat, Turyngja, dowodzą, że zwycięzcy w dniu 5 marca nie mają do siebie wielkiego zaufania. Swastyki i sztandar cesarski nie oznaczają barw przyjacielskich obozów, lecz sygnalizują dziś raczej dwie rywalizujące ze sobą armje.

Pierwszą i najsilniej może działającą przyczyna znacznego ochłodzenia się stosunków w obozie rządowym był masowy i gwałtowny szturm narodowych socjalistów na wszystkie jako tako wpływowe i odpowiedzialne stanowiska w urzędach i ministerstwach Rzeszy i krajów związkowych. Roz dźwięki między ministrami z tej i z tamtej strony rosną i pogłębiają się w miarę podejmowanych przez hitlerowców rozmaitych akcyi. Czarno biało-czerwoni widzą, że wszystko odbywa się bez nich, bez pytania o ich radę i zdanie. Napozór wydaje się zatem, jakgdyby hitlerowcy zmajoryzowali zupełnie obóz Stahlhelmu i niemiecko-narodowy, owładnęli wszystkiem, zagarnęli całą władzę w Niemczech w swoje ręce, eliminując zupełnie tamtych.

W rzeczywistości siły obu rywalów przed stawiają się nieco inaczej, niżby można było mniemać. Gdy za „nazi" stoją ich szturmówki, to za narodowo-niemieckimi stoi Stahlhelm i jego zastępy byłych frontowców. Po rozwiązaniu Reichsbanneru zwłaszcza rosnąć poczęły obie armje, do których wstępowali masowo byli republikanie. W ten sposób powiększyły się o połowę przynajmniej zastępy hitlerowskich bojówek, a w większym jeszcze może stopniu szeregi Stahlhelm.

Dwie prywatne, umundurowane armje, które zajmują dziś wszystkie okręgi Niemiec, zwiększyły swój stan posiadania, wzrosły liczebnie przez przypływ radykalniejszych żywiołów z rozwiązanych organizacyj „Żelaznego Frontu", „Reichsbanneru" i bojówek komunistycznych.

Jeśli chodzi teraz o porównanie siły politycznej obu obozów — Hitlera i Hugenberga — trzeba zważyć, iż za Hitlerem opowiedziało się 44 procent wyborów, podczas gdy za Hugenbergiem stoi tylko 8 procent ogółu wyborców. Ale ten stosunek sił ulega radykalnej zmianie z chwilą, gdy do obozu Hugenberga i niemiecko-narodowych dołączymy organizację Stahlhelmu.

Wściekły rozpęd, z jakim obóz Hitlera podejmuje ofensywę na wszystkie pozycje wewnętrzne, zaborczość i zachłanność narodowych socjalistów, ich nietolerancja wobec narodowo-niemieckich, własnych przecież sojuszników, tłumaczą się zapewne obawą o jutro, troską o możliwy wzrost sił obozu Hugenberga, który, mając za sobą Stahlhelm, może przetrwać zwycięsko szturm hitlerowców i wyczekać, aż przyjdzie jego godzina.

Od powodzenia rządu Hitlera na polu polityki wewnętrznej, od rozwiązania w ten czy w inny sposób trudności ekonomicznych zależy jego los. SA i Stahlhelm, kłócące się tylko dzisiaj, mogą i tro przejść do kroków wojennych, mogą rozpocząć walkę o władzę w trzeciej Rzeszy.

Nagły zgon arcybiskupa Piotra Mańkowskiego

LWÓW 9 4

Dnia 8 b. m o godz. 15 ej w pociągu osobowym na linji Lwów—Przemyśl zmarł nagle arcybiskup Piotr Mańkowski z Włodzimierza Wołyńskiego. Zwłoki znajdują się w wagonie kolejowym na stacji Sądowa Wiśnia do czasu załatwienia koniecznych formalności prawnych.

Zgon arcyksięcia Karola Stefana.

W piątek w nocy zmarł w Żywcu arcyks Karol Stefan.

Urodzony 5 IX 1860 r. w majątku rodzinnym na Morawach, był on wnukiem w prostej linji arcyks. Karola, feldmarszałka austrjackiego, zwycięzcy z pod Aspern. Brat arcyks Karola Stefana arcyks. Ferdynand, był w samym początku wielkiej wojny dowódcą armji austryjackiej, drugi brat, młodszy, arcyks. Eugenjusz, był do r. 1918 dowódcą armji operującej we Włoszech.

Arcyks. Karol Stefan służył w randze admirała w b. marynarce wojennej austrjackiej. Po wojnie zamieszkał w swych dobrach Żywiec w Małopolsce Zachodniej.

Arcyks. Karol Stefan był żonaty z arcyks. Marją Teresą austrjacką. Był ojcem arcyks. Karola Albrechta, pułkownika rez. W. P. arcyks. Leona, rotmistrza rez. WP. i arcyks. Wilhelma, znanego jako „Wasyl Wyszywany" który brał czynny udział w r. 1918 w ruchu ukraińskim.

Arcyks. Karol Stefan miał również 3 córki, z których najstarsza jest morganatyczną żoną oficera b. marynarki wojskowej austrjackiej Klossa, druga wyszła zamąż za ks Hieronima Radziwiła z Balic, trzecia zaś za księcia Olgierda Czartoryskiego z Baszkowa.

Barbarzyństwa niemieckie

LONDYN 9-4

„Manchester Guardian", któremu wczoraj odebrano debit w Niemczech przynosi dziś obszerny artykuł swego korespondenta z Frankfurtu z którym podaje potworne szczegóły torturowania i zabójstw szeregu socjalistów, komunistów i żydów, przyczem korespondent twierdzi, że wszystkie wypadki opisane przez niego, zbadał osobiście. Nietylko jednak „Manchester Guardian", lecz cała wielka prasa: „Simes", „Morning Post" i „Daili Telegraph" codziennie rejestrują po worności, dokonywane w Niemczech. Odebranie debitu „Manchester Guardian" wywoływało tu wielkie i powszechne oburzenie Dzięki wielkiemu prestiż'eowi pisma w opinji angielskiej niewątpliwie zaszkodzi to niemcom bardziej, aniżeli nawet wiadomości o okrucieństwach nad bezbronną ludnością.

Z całej prasy jedyn dwa pisma bruko we „Daili Mail" i „Daili Express" nie uznały dotychczas za stosowne wypowiedzieć się o wypadkach niemieckich. Jest to bardzo znamienne milczenie i zdaje się potwierdzać pogłoski że właściciele tych pism popierali ruch hitlerowski w Niemczech od dwóch lat nietylko moralnie ale i materjalnie.

Wizytę Hitlera w Rzymie przygotować ma Goering

BERLIN, 9. 4

Wczoraj min. Goering odleciał samolotem do Rzymu, zatrzymując się po drodze w Monachjum.

W Rzymie Goering spotka się z wicekanclerzem Papenem, poczem obaj podejmą wspólną akcję dyplomatyczną, mającą na celu przygotowanie wizyty kanclerza Hitlera.

Wiadomość o zamierzonym wyjeździe do Rzymu kanclerza Hitlera potwierdza prasa hugenbergowska, podkreślając, że Niemcy jaknajbardziej zainteresowane są we wzmocnieniu stosunków niemiecko-włoskich.

—oOo—

BEZCZELNE SZPIEGOSTWO NIEMIECKIE

Dziwną tajemnicę kryje okręt przytrzymany przed kilku dniami przez francuskie władze portowe w pobliżu Brest.

Okręt ten o nazwie „Sokół Morski" na wodach francuskich wykonywał podejrzane przejazdy i w tajemniczy sposób znalazł się niedawno w pobliżu miejsca katastrofy norweskiego parowca „Bergfried" jako jeden z pierwszych, usiłując rzekomo przyjść z pomocą, a po zakończeniu tej akcji nie odpłynął w dalszą drogę, lecz manewrował w ciągu najbliższych dni w sąsiedztwie głównego portu wojennego Francji.

Stwierdzono dalej, że najczęściej zatrzymywał się w pobliskim, militarnie bardzo ważnym porcie Douarnez (na południe od Brestu) i to ostatecznie spowodowało władze francuskie do rozciągnięcia nad nim ścisłej szej kontroli.

Pomocniczy port w Douarnez przeznaczony jest bowiem głównie do pomiarów technicznych przy wykonywaniu prób jazdy przez nowe francuskie jednostki bojowe.

Po zatrzymaniu tego podejrzanego intruza niemieckiego stwierdzono, że załogę „Sokoła Morskiego" stanowią wyłącznie oficerowie marynarki niemieckiej, co dowodzi, iż statek ten pełni szczególne usługi i jest niewątpliwie narzędziem specjalnego bardzo groźnego szpiegostwa techniczno-morskiego.

Śledztwo w tej zagadkowej sprawie ostoczone jest narazie głęboką tajemnicą.

LIST PASTERSKI KARDYNAŁA VERDIER

PARYŻ, 9. 4.

Kardynał Verdier ogłosił dziś list pasterski, zalecający klerowi oraz wiernym wznoszenie modłów dla odwrócenia nieszczęść, które nawiedziły obecnie żydów.

Nowe redukcje w górnictwie.

Modrzejewskie Zakłady Górniczo-Hutnicze przeprowadziły w bieżącym tygodniu nową redukcję personelu w hutach na skutek czego ku zamowień. Pracę straciło 110 osób

Zjazd konsulów polskich

Pod przewodnictwem ambasadora Chłapowskiego i z udziałem radców ambasady emigracyjnego, handlowego oraz finansowego, rozpoczął wczoraj w Paryżu obrady zjazd konsulów polskich we Francji. Obradom które potrwą przez trzy dni, obejmować będą najbardziej aktualne zaga nienia z dziedziny emigracyjnej ekonomicznej i handlowej.

KRONIKA

KWIECIEŃ
10
Poniedziałek

KALENDARZYK

Ezechjela

Majstrowie podnoszą sztandar walki,

o umowę zbiorowa i w obronie zdobyczy socjalnych,

W lokalu przy ulicy Żeromskiego 74 odbyło się ogólne zebranie majstrów fabrycznych, przy udziale kilkaset osób.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Zw. Majstrów, p. Torna zabrał głos przedstawiciel Rądy Okr. Unji Związków Pracowników Umysłowych, którzy w dłuższym referacie poruszył całokształt zamierzeń rządowych, w kierunku scalenia świadczeń socjalnych.

Mówcą wskazał, że ustawa o scaleniu ubezpieczeń socjalnych jest wysoce krzywdząca, dla warstw pracujących, przyczem w ustawiewiele przepisów umieszczonych jest wyłącznie dla efektu — zachęty bez widoków na ich zrealizowanie. Pomimo usilnych starań organizacyj pracowniczych rząd ustawę taką wprowadza, mając na uwadze, iż w dobie kryzysu gospodarczego muszą złożyć w ofierze swe dobrodziejstwa socjalne, szerokie rzesze pracownicze.

Obniża się zasiłki „twierdzi referent" znosi się angielskie soboty, kwestję urlopów stawia się pod znakiem zapytania oraz znosi się wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, jakoteż zagrąża się 8 godzinnemu dniu pracy

Organizacje pracownicze muszą podjąć zdecydowaną walkę, z kapitałem przeważnie obcym który twierdzi, że jedyny ratunek przemysłu — to ograniczenia świadczeń socjalnych.

Kapitał obcy. zdaniem mówcy, tuczy się w naszym kraju, kosztem nędzy mas pracujących, a czynniki miarodajne nie wnikając w sedno rzeczy, wydają ustawę krzywdzącą robotnika.

Dla przykładu referent przytacza, że świadczenia u nas są stosunkowo bardzo niskie, gdyż np. wynoszą dla przeciętnego metalowca w Polsce 2 zł. 50 gr. tygodniowo, w Berlinie 18 zł. — Wiedniu 7 zł. w Pradze Czeskiej 5 zł.

W konkluzji referent stawia wniosek, iż ograniczenie zdobyczy socjalnych, nie ratuje przemysłu albowiem zło tkwi w czem innem.

Następnie zabrał głos Prezes Sienkiewicz który szeroko omówił kwestję zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym, albowiem przemysłowcy wykorzystując stan bezumowny, zmuszają majstrów do pracy za nader nędznem wynagroniem.

Mówca stawia wniosek podjęcie akcji w kierunku zawarcia zbiorowej umowy i proponuje wystąpić pod adresem Zw. Przemysłowych z wnioskiem o zwołanie w jak najkrótszym czasie wspólnej konferencji.

Wnioski powyższe przyjęto i upoważniono zarząd do zrealizowania ich.

Następnie po omówieniu szeregu innych spraw postanowiono zorganizować przy Zw. Majstrów Fabrycznych, klub towarzyski.

Zuchwały napad bandycki.

Obława policji w lasach.

(a) Nocy wczorajszej dokonano zuchwałego napadu bandyckiego na zagrodę Szczepana Jeża we wsi Żerochowo, gminy Ręczno, powiatu piotrkowskiego

Około godziny 2 po północy, gdy domownicy pogrążeni byli we śnie, zapukał do drzwi jakiś osobnik, zapytując o drogę.

Gdy Jeż wyszedł na podwórzu, podbiegli do niego dwaj osobnicy uzbrojeni w rewolwery i zamaskowani. Gdy Jeż zamierzał stawić im opór, bandyci strzelili w jego kierunku. Strzały chybiły, mimo to jednak wieśniak przestraszony podniósł ręce do góry.

Bandyci sterroryzowali pozostałych domowników, zamknęli ich w piwnicy, następnie splądrowali mieszkanie i zrabowali 295 zł, jakie Jeż miał schowane w kufrze.

Po dokonaniu rabunku, bandyci zbiegli w kierunku lasów pobliskich. Zamkniętych w piwnicy znaleźli sąsiedzi rano i wyzwolili z zamknięcia. Niezwłocznie powiadomiono policję, którą zarządziła energiczną obławę w okolicy, w czasie której zatrzymano kilku podejrzanych osobników.

Elektryczn eoko

dla bedań dna morskiego

Inżynier H. Hartman wynalazł prosty aparat, dzięki któremu niebezpieczna praca badacza dna morskiego ułatwiona zostanie do minimum.

Aparat ten nazwał wynalazca podwodnem elektrycznem okiem.

Badacz może spokojnie leżeć na pokładzie okrętu, lub nawet na brzegu a aparat sam przejmuje widoki oceanu.

Podwodne „oko elektryczne" to skrzyneczka wielkości aparatu fotograficznego, którą, opuszcza się za pomocą kabla na dno.

Zetknąwszy się z dnem, aparat otwiera się automatycznie 30 objektywów, które obejmują wszystko dokoła. Dzięki fotoelektrycznym komórkom, wszystkie drgania świetlne dostają się do objektywów, przelstaczają się w prąd elektryczny, a potem w światło poczem odbicie głębin morskich pada na ekran

Ostrzeżenia dla podróżujących na Wschodzie,

Korespondent jednego z pism zagranicznych wróciwszy z podróży po krainach Dalekiego Wschodu, ułożył cały szereg wskazówek dla tych, którzy chcieliby tam pojechać,

1. Nie szukaj, cudzoziemcze, w żadnym z hotelów Dalekiego Wschodu pokoju Nr. 13 nie szukaj też na okrętach wschodnich kabiny Nr. 13. Nie znajdziesz takiego numeru. Ludzie Wschodu są zabobonni i nigdy by takim numerem nie chcieli sie posługiwać. Nawet na jadłospisie, w którym potrawy opatrzone są kolejnemi numerami, zaraz po potrawie dwunastej następuje czternasta, by nie gorszyć restauracyjnych gości.

2. Nie dawai, cudzoziemcze, żadnej kelnerce chińskiej, ani japońskiej do zmiany większego banknotu. Weźmie to z całą pewnością za podarunek dla niej i podziękuje ci miłym uśmiechem. Banknotu więcej nie zobaczysz

3. Gdy cie zaproszą na obiad do domu chińskiego lub japońskiego, nie dziw się, że cie nie posadzą koło gospodyni. Miejscem honorowem jest to, które znajduje się naprzeciw drzwi i to z pewnością otrzymasz jako honorowy gość.

4. Pij bez obawy wszystko, czem cię częstują, ale miej sie na baczności, gdy nalewają ci białego płynu do kieliszka. Jest to bowiem, wódka kaolinowa 75 procentowa, którą upija człowiek odrazu [illegible].

5. Nie zapominaj o tem, że każde niemal miasto na Dalekim Wschodzie ma trzy nazwy: jedną nadaną przez nowy rząd jedną wymawianą przez Japończyków, a jedną przez Chińczyków.

6 Nie dziw się, znajdując w przedziale wagonu sypialnego kolei japońskiej kimono pantofle.

Taki jest tam zwyczaj.

Zatrucie mięsem

(a) W mieszkaniu własnem, przy ulicy Stodolniane. 24 ulegli zatruciu Stanisław i Józefa małżonkowie, Romusiak oraz dwoje ich dzieci Ludwika i Roman.

Romusiakowie spożyli mięso, zakupione od jakiegoś kmiotka na rynku, prawdopodobnie niezbyt świeże i po zjedzeniu doznali gwałtownych boleści

Wezwany lekarz pogotowia udzielił zatrutym pierwszej pomocy i pozostawił ich w stanie osłabionym na miejscu

KROTKI CZAS

W ub, tygodniu pożyczyłem panu 10 zł, które — jak pan powiedział — były mu potrzebne tylko na krótki czas!

Zgadza się! Po kwadransie nie było po nich ani śladu!

Pertraktacje z Sowpoltorgiem.

(a) W dniu dzisiejszym przybyć ma do Łodzi wiceprezes Sowpoltorgu w Moskwie p. Hercenberg, który przeprowadzi z przedstawicielami miejscowego przemysłu włókienniczego pertraktacje w kwestji dostawy materiałów włókienniczych, które objęte są w planie importowym Sowpoltorgu.

Równocześnie p. Hercenberg przeprowadzi pertraktacje z organizacjami rolnemi, kwestji dostaw niektórych płodów rolnych.

Najechany przez motocykl.

(a) Na ulicy Pabjanickiej najechany został przez motocykl, przechodzący przez jezdnię 14-letni Stanisław Wyszkowski, zamieszkały przy ulicy Nowo Pabjanickiej 58.

Wyszkowski upadając na doznał okaleczenia głowy i złamania prawej ręki Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala okręgowego.

Motocyklista Ferdynant Jerke doznał również okaleczeń, albowiem wskutek nagłego skręcenia maszyną upadł na bruk.

Jerkego pociągnięto do odpowiedzialności karnej za nieostrożną jazdę [illegible]

Obwieszczenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje do powszechnej wiadomości, że Zwyczajne Ogólne Zebranie członków Towarzystwa odbędzie się w dniu 26 kwietnia 1933 roku o godzinie 6-ej minut 30, wieczorem w gmachu T-wa Kredytowego przy ul. Pomorskiej 21.

Porządek dzienny Ogólnego Zebrania obejmuje:

1. Otwarcie Ogólnego Zebrania przez Prezesa Komitetu Nadzorczego
2. Wybór Prezesa Ogólnego Zebrania,
3. Powołanie przez Prezesa Ogólnego Zebrania z pośród obecnych, asesorów i sekretarza
4. Sprawozdanie Dyrekcji za rok 1932-gi
5. Projekt do etatu T-wa na rok 1933 ci
6. Wniosek Władz T-wa o uzupełnienie § 17 Ustawy
7. Wniosek Władz T-wa o zmianę § 49 Ustawy
8. Wniosek Władz T-wa o zmniejszenie liczby Dyrektorów o dwóch
9. Wniosek Władz T-wa o wyjście do emerytury długoletniego Dyrektora Biura T-wa
10. Wybór trzech Dyrektorów w miejsce ustępujących po 3-ch letniej kadencji, ewentualnie jednego
11. Wybór jednego Zastępcy Dyrektora
12. Wybór trzech Członków Komitetu Nadzorczego.

Wstęp na Ogólne Zebranie przysługuje wszystkim osobom, które posiadają nieruchomości, obciążone pożyczkami Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i którym służy prawo rozporządzania swoim majątkiem za okazaniem legitymacji członkowskiej. Członkowie Towarzystwa, niemogący, lub nieżyczący sobie uczestniczyć na Ogólnem Zebraniu, mogą upoważnić do głosu innego Członka Towarzystwa, nikt jednak nie może mieć więcej niż dwa głosy. Za małoletnich, usamowolnionych bezwłasnowolnych i wogóle osoby pozostające pod opieką, prawo do jednego głosu na Ogólnem Zebraniu służy ich opiekunom i kuratorom.

Posiadanie dwuch lub więcej nieruchomości, obciążonych pożyczkami Towarzystwa upoważnia tylko do jednego głosu.

Właścicielka nieruchomości może być zastąpiona na Ogólnem Zebraniu przez męża bez upoważnienia zaś Towarzystwa Akcyjne i wogóle osoby prawne, uczestniczą na Ogólnem Zebraniu w osobie przedstawiciela któremu będzie wydane w tym względzie pełnomocnictwo, lecz tylko z jednym głosem.

Nieruchomość należąca do dwuch, lub kilku właścicieli, może być reprezentowana na Ogólnem Zebraniu przez jednego z nich po uprzedniem złożeniu upoważnienia od pozostałych.

Na dni 15 przed Ogólnem Zebraniem t. j. do dnia 11 kwietnia 1933 roku włącznie mogą być podawane ze strony stowarzyszonych do Komitetu Nadzorczego wnioski na Ogólne Zebranie, opatrzone przynajmniej 20-ma podpisami.

Sprawozdanie Dyrekcji za rok ubiegły oraz projekt do etatu na rok 1933 będą dostępne dla stowarzyszonych w Biurze Dyrekcji Towarzystwa, poczynając od dnia 18 kwietnia 1933 roku. Legitymacje Członków służą jednocześnie jako bilety wejścia na Ogólne Zebranie i wydawane są w Biurze Dyrekcji Towarzystwa w godzinach biurowych do dnia 25 kwietnia b. r. w dniu zaś Ogólnego Zebrania do godziny 12-ej w południe.

Bez legitymacji członkowskiej na salę Ogólnego Zebrania nikt wpuszczony nie będzie.

Wydawca B. Kowalski. Redaktor odp. T. Czajewski. Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41